



S. Dolores
posługiwała
w Angoli i RPA



Fot. arch. Autorki

Najlepszy

Mały chłopiec siedział na chodniku z koszykiem owoców mango. Wielu przechodniów mijało go w wielkim pośpiechu, prawie nikt go nie zauważał, nikt nie słyszał jego głosu, mało widziało jego wyciągniętą rękę. Takich żebraków na ulicach miast Afryki Południowej jest wielu. Bardzo często są to dzieci.

TEKST: S. DOLORES ZOK SSPS

„JESTEŚ JEZUSEM?”

Chłopiec siedział prawie cały dzień. Mało ubierał. Ludzie żyjący szybko nie mają czasu, by cokolwiek zauważyć. W pewnym momencie dwóch silnych mężczyzn biegło do autobusu, który za chwilę miał odjechać. Jeden z nich zahaczył o kosz z owocami chłopca i wszystkie rozsypały się po ulicy. Mężczyzna odwrócił się, zauważył mango na ulicy i przewrócony kosz, ale miał zbyt mało czasu, by pomóc. Autobus prawie odjeżdżał. Drugi też biegł z wszystkich sił do autobusu... W ostatniej jednak chwili zatrzymał się, ponieważ zauważył, że chłopiec siedzący na chodniku z rozrzuconymi przez nich owocami jest niewidomy... Małymi rękoma szukał po omacku owoców pośród butów przechodzących ludzi. Mężczyzna zawrócił, pobierał owoce i zapytał chłopca, od kiedy nie widzi. Chłopiec odparł, że nigdy nie widział nic, oprócz ciemności. Mężczyzna wyciągnął pieniądze, które akurat miał przy sobie i dał chłopcu, by ten mógł przeżyć następny dzień. Dziecko wyczuło w swoich dłoniach sumę i zapytało krótko: „Jesteś Jezusem?”.

MOTYWATOR DOBRA

Kiedy jesteś dobry dla innych – najlepszy jesteś dla samego siebie. Tak mało dziś trzeba, by naśladować Jezusa, by Go pokazać w tym naszym tak bardzo zabieganym świecie. Czasem wystarczy

mieć czas dla innych i zauważyć tych najmniejszych, tych, z którymi świat się dziś nie liczy, podarować dobroć w różnych postaciach. Tak niewiele potrzeba, by świat uwierzył, że Jezus żyje w tej naszej szybkiej i materialistycznej codzienności. Tak niewiele potrzeba, by świat zauważył, że Duch Święty jest Osobą Miłości. Wszelkie nasze dobre myśli pochodzą od Niego.

NAJLEPSZY PRZYJACIEL

Już w domu rodzinnym moja Mama uczyła mnie pierwszych modlitw do Ducha Świętego, a potem Zgromadzenie Misyjne Służebnic Ducha Świętego pokazało wiele różnych nabożeństw i modlitw na temat Ducha Świętego. Jednak największej miłości do Trzeciej Osoby Trójcy Świętej nauczyli mnie Afrykańczycy, którzy nie potrafią czytać i pisać. Duch Święty jest po prostu życiem



Niesienie ulgi w bólu

Fot. arch. Autorki



przyjaciel

i codziennością w Afryce. Kiedy rozmawia się z mieszkańcami Czarnego Łądu na temat Boga, to uśmiechają się bardziej, znając Jego działanie w codzienności życia.

W Europie my już tego działania często nie dostrzegamy, bo żyjemy zbyt szybko. Trudno nam zauważyć drugiego człowieka, a co dopiero Ducha Świętego, który jest niewidzialny, ale działający cuda. Afrykańczycy doświadczają tych cudów dzięki oczom wiary, które widzą inaczej. Z Duchem Świętym można rozmawiać w każdej chwili, jak ze swoim najlepszym przyjacielem. Nawet kiedy w naszych ośrodkach zdrowia były wielkie kolejki, modliłyśmy się nad każdym chorym i błogosławiliśmy wodą święconą. Afrykań-

Foto: arch. Auferki



wita wiara w moc modlitwy. Afrykańczycy wierzą, że życie osoby konsekrowanej jest święte i dlatego Duch Święty może działać z mocą. Wierzą, że Duch Święty działa najskuteczniej, kiedy nasze serca są czyste, dobre, hojne i bezinteresowne. To takie ulubione miejsca dla Niego. Wtedy może ktoś za nami zawoła: „Jesteś Jezusem?” – bo masz dobre serce, które jest urodzajną ziemią dla Ducha Świętego. Po miłości poznają ludzie, czy Jezus naprawdę żyje w XXI wieku, czy Duch Święty działa z mocą.

” Kiedy jesteś dobry dla innych – najlepszy jesteś dla samego siebie. Jeżeli imię Boże jest zawsze na naszych ustach, to będziemy zbawieni.

czek wierzy w cuda uzdrawiania każdego dnia. Nie zażyły żadnego lekarstwa, gdyby przed tym nie pomodlił się o dar zdrowia, ponieważ wierzy, że Bóg również przez lekarstwa działa cuda. Proste modlitwy towarzyszą im zawsze. Kiedy ludzie odwiedzają chorych w szpitalach, to przychodzą całymi grupami po to, by się wspólnie modlić, uwielbiać Ducha Świętego, wierząc głęboko w dar uzdrowienia. Duch Święty w Afryce jest bardziej „namacalny”, słuchający i przyjacielski.

W CZYSTYM SERCU

Kiedyś przywieziono do nas kobietę, która umierała z powodu utraty krwi. Nie mogliśmy jej pomóc. Kazałam jak najszybciej jechać z nią do najbliższego szpitala. Kiedy odjechali, modliłam się o dar uzdrowienia dla niej. Po 15 minutach wrócili. Byłam bardzo zdziwiona, przecież liczyła się każda minuta! A oni wrócili, ponieważ ja się nad nią nie pomodliłam... Wrócili tylko po, bym się wspólnie z nimi pomodliła, a potem odjechali. Kobieta przeżyła. To był dla mnie cud uzdrowienia i niesamo-

Z MOCĄ MIŁOŚCI

W Afryce Bóg żyje, bo Duch Święty działa z mocą miłości. Wódz naszej wioski często powtarzał, że dzięki modlitwie wszyscy mają możliwość otrzymać dary Ducha Świętego, ponieważ wielka jest moc modlitwy, bardziej niż cokolwiek innego przynosi Ducha Bożego. Modlitwa jest niezwykłym zwycięstwem. Jeżeli imię Boże jest zawsze na naszych ustach, to będziemy zbawieni. Bóg szuka serca przepełnionego miłością – oto tron, na którym Bóg lubi zasiadać i na którym zjawia się w pełni swej chwały. Wołajmy wszyscy „Przyjdź Królestwo Twoje”, bo to jest wołanie o zesłanie Ducha Świętego. A zatem człowiek powinien jedynie szukać Królestwa Bożego, jego wartości, czyli Ducha Świętego. Niezbędne jest w tym oddanie serca Bogu. Kiedy oddajemy serce Bogu, to Bóg uświęca nas Duchem Świętym – poprzez doświadczenie błogosławieństwa i miłości.

W Afryce ludzie ciągle wołają „Przyjdź Duchu Święty z Twoim Królestwem” i On przychodzi. Nasza współzałożycielka matka Maria Stollenwerk SSpS napisała: „Oddechem Służebnicy Ducha Świętego są słowa «Przyjdź Duchu Święty»”. Wołajmy więc – niech przyjdzie i odnowi oblicze tej ziemi. ●